



Sygn. akt II KK 135/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący)

SSN Jerzy Grubba (sprawozdawca)

SSN Eugeniusz Wildowicz

Protokolant Agnieszka Murzynowska

przy udziale Prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego Andrzeja Golca
w sprawie **A. F.**

osoby lustrowanej w przedmiocie stwierdzenia zgodności z prawdą oświadczenia
lustracyjnego

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 10 stycznia 2023 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę lustrowanej

od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Lublinie

z dnia 22 września 2021 r., sygn. akt II AKa 102/21

utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 25 lutego 2021 r., sygn. akt IV K 333/20,

**uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje do
ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Lublinie.**

UZASADNIENIE

W stosunku do **A. F.** postanowieniem z dnia 8 grudnia 2020r. Sąd
Okręgowy w Lublinie wszczął postępowanie lustracyjne.

Orzeczeniem z dnia 25 lutego 2021r. w sprawie o sygn. akt IV K 333/20 stwierdzono, że A. F. złożyła w dniu 13 października 2010 roku w Z. niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

Orzeczenie to zaskarżone zostało apelacją obrońcy lustrowanej, w której postawiono zarzut:

A/ obrazy przepisów postępowania, tj. art. 4, art. 7 i art. 410 k.p.k. oraz art. 424§1 k.p.k. polegającą na:

1/ przyjęciu za podstawę wyroku wyłącznie dowodów o charakterze formalnym, odzwierciedlających sam fakt istnienia określonych dokumentów bez analizy ich treści w powiązaniu z wyjaśnieniami osoby lustrowanej i zeznaniami świadków M. P. oraz M. B. i W. F.;

2/ jednostronnej ocenie przeprowadzonych dowodów wg. założenia, iż na wiarę zasługuje tylko materiał archiwalny, a inne dowody tylko o tyle, o ile potwierdzają na niekorzyść osoby lustrowanej zapisy zawarte w tych materiałach;

3/ streszczeniu dowodów zamiast dokonania ustaleń stanu faktycznych i wskazania na jakich dowodach zostały oparte, a także przez nie wskazanie, dlaczego materiał archiwalny, przede wszystkim, zasługuje na wiarygodność, mimo że niektórzy z nich dotknięty były rażącymi błędami w ich zapisach.

B/ błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na:

- przyjęciu, że materiał dowodowy w postaci odnalezionych dokumentów stanowiących adnotację w urządzeniach ewidencyjnych służby bezpieczeństwa stanowił wystarczającą podstawę do oceny, że adnotacje te zostały wytworzone przy udziale lustrowanej. To zaś, w ocenie skarżącej, jest wyrazem dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, bowiem brak jest jakichkolwiek innych dokumentów, które po zestawieniu ich treści z wytworzonymi przez pracowników urzędu służby bezpieczeństwa własnymi adnotacjami ewidencyjnymi wskazywałyby na rolę lustrowanej w powstawaniu dokumentów służących określonemu celowi, tj. operacyjnemu zdobywaniu informacji przez organy bezpieczeństwa państwa.

Podnosząc powyższe zarzuty obrona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i stwierdzenie, że A. F. złożyła w dniu 13 stycznia 2010 roku w Z. zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

Sąd Apelacyjny w Lublinie orzeczeniem z dnia 22 września 2021r. w sprawie o sygn. akt II AKa 102/21 utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca lustrowanej zarzucając w niej rażące naruszenie prawa procesowego, polegające na obrazie przepisów:

- art. 7 k.p.k. przez dokonanie oceny dowodów z zeznań świadków M. B. i W. F. oraz byłego funkcjonariusza SB M. P. wbrew zasadom wyrażonym w tym przepisie,

- art. 410 k.p.k. przez czynienie ustaleń w oparciu o odnalezione dokumenty mające wyłącznie charakter adnotacji ewidencyjnych związanych z wewnętrznym systemem organizacyjnym urzędu służby bezpieczeństwa i w ramach tego systemu organizacji wytworzonych - i to w sytuacji - gdy kompletna dokumentacja akt osobowych TW „A.” nie zawierała zobowiązania do współpracy, a nadto, ściśle wymaganego zobowiązania do zachowania w tajemnicy treści przeprowadzonych z nią rozmów przez pracowników SB - co wynikało wprost z instrukcji [...] z 2 lipca 1960 roku oraz zarządzenia nr [...] MSW z dnia 01 02 1970 /§12ust.4/;

- art. 457§3 k.p.k. przez nierozważenie i nieustosunkowanie się przez Sąd odwoławczy do wszystkich zarzutów i wniosków apelacyjnych lustrowanej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia - co miało istotny wpływ na treść orzeczenia.

Podnosząc powyższe zarzuty autor skargi wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie zauważyć wypada, że kasacja wywiedziona w niniejszej sprawie jest błędnie skonstruowana. Nie może jednak budzić wątpliwości, zarówno w świetle jej uzasadnienia, jak i poprzez wskazanie jako naruszonego art. 457§3 k.p.k., że intencją skarżącego było podniesienie zarzutu wadliwej kontroli instancyjnej przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny (a więc naruszenia art. 433§2

k.p.k.) poprzez niewłaściwe rozpoznanie zarzutów apelacyjnych w zakresie prawidłowości zastosowania przez Sąd I instancji art. 7 i 410 k.p.k.

Tak też, przy zastosowaniu art. 118§1 k.p.k., zarzut ten zinterpretował Sąd Najwyższy.

Tak odczytany zarzut kasacyjny należy uznać za zasadny.

Bezsprzecznie ma rację skarżący wskazując, że w niniejszej sprawie zgromadzono niezwykle ubogi materiał dowodowy. Materiał ten, zdaniem Sądów obu instancji, jednoznacznie wskazuje na to, że lustrowana złożyła nieprawdziwe oświadczenie co do swojej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa PRL.

Na poparcie jednak tych twierdzeń Sąd Apelacyjny nie przedstawił przekonujących argumentów, zwłaszcza zaś nie dostrzegł wątpliwości nasuwających się z analizy tego materiału dowodowego.

W istocie najważniejszym dokumentem pozyskanym w sprawie jest kopia karty personalnej znajdująca się na k.2 akt. Wynika z niej w sposób niewątpliwy, że A. F. zarejestrowana została przez Naczelnika Wydziału KWMO w Zamościu w dniu 27 października 1982r., najprawdopodobniej, jako kontakt operacyjny. Błędnie natomiast wpisano tu miejsce jej urodzenia, co wskazywałoby na to, że nie przekazywała osobiście swoich danych personalnych funkcjonariuszom.

Jak wynika z zeznań świadka M. P. (k.352 – 353v oraz 410 – 411v) – byłego funkcjonariusza SB, który miał bezpośredni kontakt z lustrowaną – nie zaprzeczał on, że współpracował z A. F., jednak, jak stwierdził, nie pozyskiwał jej jako tajnego współpracownika. Lustrowana wiedziała, że jest on funkcjonariuszem SB, a ich kontakty wynikały z faktu wykonywania obowiązków pracowniczych lustrowanej w Wydziale Zatrudnienia Urzędu Miejskiego w Zamościu, w szczególności zaś jej udziału w pracach komisji weryfikacyjnej „kwalifikującej młodzież do pracy za granicą od 1980r. do listopada-grudnia 1982r.”. Kontakty te zatem nie miały charakteru tajnego.

Świadek ten zaprzeczył, aby pozyskiwał lustrowaną jako tajnego współpracownika. Zaprzeczył też, aby wypełniał omawianą wyżej kartę personalną. Karta ta zawiera w jego ocenie cały szereg nieścisłości. Nie było bowiem naturalną praktyką, aby w tego typu dokumentach wykreślano informację o przyznaniu statusu „kontaktu operacyjnego”, gdyby natomiast kontakt ten został

przekwalifikowany na „tajnego współpracownika” to również powinno nastąpić wprost opisanie tej sytuacji na omawianej karcie. Dotyczy to też zachowania numeru identyfikacyjnego – 7300.

Świadek zaprzeczył również, aby osobiście dokonywał wpisu na omawianej karcie personalnej w części w jakiej określa on A. F., jako „TW” pseudonim „A.”, choć zapisek ten jest podpisany „por. M. P.” i datowany na „5.3.83”. W ocenie świadka nie pracował on już wówczas w Z. (objął stanowisko Zastępcy Szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. Służby Bezpieczeństwa w B., stąd zapisek ten mógł ewentualnie nanieść jego następca – J. P. , który zmarł.

Jak wynika jednak z danych przedstawionych przez obronę, funkcjonariusz ten został przeniesiony do pracy w B. dopiero z dniem 16 maja 1983r. (k.411).

W tej sytuacji nie było zatem podstaw ku temu, aby inny funkcjonariusz SB pozyskiwał lustrowaną do współpracy w charakterze tajnego współpracownika, a M. P. zaprzecza, aby to czynił.

Istnieje zatem istotna sprzeczność pomiędzy dowodami z zeznań świadka a materiałem pisemnym w postaci karty personalnej. W szczególności nie wiadomo kto zamieścił na tej karcie informację, że lustrowana była tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa lub na czyje polecenie to uczyniono i w jakich okolicznościach.

Omawiany dokument jest najważniejszy, w tym przedmiocie, jaki udało się uzyskać Instytutowi Pamięci Narodowej – Oddziałowemu Biuru Lustracyjnemu w Lublinie. Wśród zachowanych dokumentów nie ma bowiem żadnych typowych dla sytuacji pozyskiwania tajnych współpracowników dokumentów, znanych z innych spraw lustracyjnych. W szczególności zaś nie ma żadnych dokumentów wytworzonych lub podpisanych przez lustrowaną. Nie ma zatem deklaracji współpracy, nie ma zobowiązania do zachowania tajemnicy, nie ma żadnych raportów tajnego współpracownika ani notatek z przeprowadzonych z nim rozmów, nie ma informacji o spotkaniach w lokalach konspiracyjnych, nie ma w końcu informacji o udzieleniu jakiejś gratyfikacji materialnej związanej ze współpracą.

Na k. 128 akt znajduje się kopia „wykazu osobowych źródeł informacji, z którymi odbywają się spotkania”. W pozycji 2 tego dwupunktowego wykazu wpisano - „Ps. „A.” – a w pozycji „okres odbywania spotkań” – „84-09-01 85-12-23”.

Nie wiadomo jednak kto sporządził ten wykaz, co to były za spotkania, gdzie się odbywały (na wykazie jest dopisek „brak raportów o wprowadzeniu tw na LK. 15.9.84”), z jakim funkcjonariuszem ani jaki był ich efekt. Zapis ten budzi też wątpliwości w zakresie wskazanej daty. Dlaczego bowiem, skoro pozyskanie lustrowanej miałoby nastąpić w dniu 5 marca 1983r. (k.2), do spotkań z nią miałoby dojść dopiero po ponad roku – po dniu 1 września 1984r.

Ostatnią grupę dokumentów zgromadzonych w niniejszym postępowaniu stanowią kopie z akt spraw operacyjnych prowadzonych przez SB pod kryptonimami „L – 4”, „Kandydat na TW”, „R.” (k.119 – 133). Zwrócić należy uwagę na to, że na kartach tych znajdują się głównie informacje o planowanych działaniach z udziałem TW „A.” nie ma natomiast informacji o ich efektach, w szczególności jaki był w nich faktyczny udział tej osoby.

Uzyskanie bezpośrednich informacji na ten temat od innych funkcjonariuszy SB zaangażowanych w prowadzenie spraw o wskazanych kryptonimach również nie będzie możliwe, gdyż zarówno A. B. jak i J. J. zmarli (k. 170 i 172).

Sąd Apelacyjny dostrzega tę grupę dokumentów oceniając je na k. 5 – 6 uzasadnienia swego orzeczenia. Rozważania te Sąd podsumowuje stwierdzeniem, że *„sama lustrowana mogła nie mieć świadomości celu w jakim określone informacje były przez nią przekazywane. Jak zaakcentował to M. P. podczas rozprawy odwoławczej - specyfika pracy operacyjnej polegała między innymi na tym, że funkcjonariusz organów bezpieczeństwa indagował tajnego współpracownika odnośnie interesujących go kwestii - nie informując go w jakim celu określone informacje gromadzi”*.

Zdanie powyższe jest prawdziwe, na gruncie niniejszej sprawy, pod jednym warunkiem, że A. F. była tajnym współpracownikiem SB. Jak bowiem zeznał ten sam świadek *„dana osoba nie musiała mieć świadomości, że jest kontaktem operacyjnym”* (k.410).

Zauważyć należy, że w sytuacji, gdy nie wiadomo jakie informacje zostały przekazane M. P. (dotyczy to zwłaszcza sprawy o kryptonimie L-4 i kwestii związanych z wyjazdami do Czechosłowacji) to trudno, jak czyni to Sąd Apelacyjny, wnioskować z faktu ich przekazania o charakterze współpracy. Informacje od lustrowanej niewątpliwie były przecież też uzyskiwane w sposób jawny w ramach jej

pracy w komisji weryfikacyjnej. W takiej zaś sytuacji przekazywane informacje nie miałyby ani charakteru niejawnego ani nie wiązałyby się ze współpracą w rozumieniu ustawy „lustracyjnej” z ówczesnymi organami bezpieczeństwa.

Zebrane dowody – dostrzegając sprzeczności w zeznaniach świadka M. P., wątpliwe zapisy na karcie personalnej nieustalonego autorstwa i brak jakichkolwiek typowych dokumentów wytwarzanych przy nawiązywaniu tajnej współpracy, z pewnością nie jawią się jako tak jednoznaczne, jak przedstawiły to w uzasadnieniach swych orzeczeń Sądy rozstrzygające sprawę.

W tej sytuacji, zarzuty podniesione w kasacji należało uznać za zasadne i zaskarżone orzeczenie uchylić, a sprawę przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Odwoławczy powinien podjąć próbę ponownego przesłuchania świadka M. P. celem wyjaśnienia sprzeczności w jego zeznaniach w szczególności co do tego, czy lustrowana mogła zostać pozyskana do współpracy w charakterze tajnego współpracownika przez innych funkcjonariuszy SB (i bez jego wiedzy), w sytuacji, gdy była ona jego „kontaktem” i nadal wykonywał on swoje obowiązki w Z.

Celowe byłoby też zwrócenie się do IPN o przekazanie całości posiadanych materiałów z operacji o kryptonimach „L – 4”, „Kandydat na TW”, „R.” dla uzyskania informacji nie tylko jakie były zamierzenia co do współpracy z TW „A.”, lecz czy zmaterializowała się ona w jakikolwiek sposób.

W końcu zaś rozważenia wymagałoby ustalenie, czy jest możliwe uzyskanie informacji o istnieniu, innych niż dotąd przesłuchani, świadków, którzy mieliby jakąś wiedzę, choćby o wskazanych wyżej operacjach, które mogłyby wskazywać na udział w nich lustrowanej.

Po wyczerpaniu wszystkich możliwości dowodowych Sąd Odwoławczy winien ponownie ocenić zebrany materiał dowodowy, w szczególności, czy pozwala on na usunięcie istniejących w sprawie wątpliwości.